



Stanowisko polskich samorządów[1]

w sprawie planowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zmian w systemie oświaty

W związku z ogłoszeniem przez ministra edukacji narodowej planów dalszych zmian w oświacie, której prowadzenie jest zadaniem własnym gmin, powiatów i województw, organizacje reprezentujące polskie samorządy stwierdzają, że **nie konsultowano z nami planowanych zmian**. Dotąd nie przedstawiono nam żadnych projektów ustaw. Prace nad nimi, jeśli są prowadzone, odbywają się bez udziału naszych przedstawicieli. Brak propozycji regulacji prawnych w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego stwarza poważne zagrożenie dla realności zapowiadanego harmonogramu ich wprowadzania.

1. Negatywnie opiniujemy potwierdzenie zapowiedzi likwidacji gimnazjów. Uważamy, że nie ma żadnych poważnych argumentów za tą zmianą. Nie przedstawiono żadnych analiz, raportów czy ekspertyz uzasadniających potrzebę likwidacji gimnazjów. Tymczasem **ocena jakości nauki** w polskich gimnazjach, prowadzona w skali międzynarodowej, jest **bardzo wysoka**. Badania w ramach Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów, realizowane przez międzynarodowe konsorcjum nadzorowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD (największe międzynarodowe badanie umiejętności uczniów), potwierdzają **w ostatnich latach ogromny postęp w kształceniu uczniów w wieku gimnazjalnym**. Wyniki polskich 15-latków plasują ich w ścisłej czołówce uczniów w Europie i na świecie.

Także inne badania, przeprowadzone w latach 2008-13 w zakresie **bezpieczeństwa w gimnazjach**, z udziałem 31 tys. respondentów (21,5 tys. uczniów oraz 9,5 tys. rodziców), potwierdzają **dobrą sytuację** w tym zakresie.

Likwidacja gimnazjów (w formule tzw. wygaszania), spowoduje **zaprzepaszczenie wysiłku** organów prowadzących ten rodzaj szkół. Od ich utworzenia w 1999 r. samorządy wydały na ich funkcjonowanie (w cenach bieżących) **łącznie 130 miliardów złotych**, w tym **8 miliardów na inwestycje**. Ponadto także inne podmioty prowadzące gimnazja w całej Polsce (przede wszystkim organizacje obywatelskie i kościoły) wydatkowały na ten cel **kilkanaście miliardów zł**.

Wygaszanie gimnazjów spowoduje, tylko w pierwszych dwóch latach, dodatkowe koszty, szacowne w samorządach na kwotę **ponad 1 miliarda złotych**. Do tego należy doliczyć trudne do oszacowania koszty pośrednie likwidacji gimnazjów, które dotkną nie tylko samorządy.

Należy podkreślić, że **aż 3.100 gimnazjów samorządowych oraz ponad 200 prowadzonych przez inne podmioty to placówki samodzielne, skazane na wymazanie z edukacyjnej mapy Polski**. W planach MEN nie ma dla nich (w tym dla zatrudnionych w nich nauczycieli) żadnej realnej alternatywy.

Nieuniknionym skutkiem reformy systemu edukacji w zapowieranym kształcie będzie także zredukowanie wielu obecnych, małych szkół 6-klasowych do funkcji 4-klasowych szkół filialnych. Pociągnie to za sobą dodatkowe dowożenie dzieci, a w konsekwencji pogorszenie warunków nauczania i niezadowolenie rodziców.

2. Opinie formułowane w ramach debaty nad stanem polskiej oświaty formułują tezę, że młodzież kończąca naukę w szkołach średnich, **nie jest wystarczająco przygotowana** do podejmowania studiów i do sprostanienia wymogom oraz oczekiwaniom rynku pracy. Jeśli tak rzeczywiście jest, trzeba wskazać przyczyny takiego stanu rzeczy. **Nie jest on spowodowany strukturą szkolnictwa ani jakością pracy nauczycieli czy zaangażowaniem uczniów. Przyczyną jest nieodpowiedni program nauczania, zwłaszcza w szkołach średnich, w tym zawodowych, ustalany odgórnie przez resort edukacji.**

3. Podkreślamy, że w ostatnim czasie przeprowadzono już inne zmiany w polskiej oświacie, także bez konsultacji z samorządami, a nawet wbrew naszym opiniom.

Pierwszą z nich było cofnięcie obowiązku szkolnego dla sześciolatków i przywrócenie go dla siedmiolatków, z możliwością podjęcia przez rodziców decyzji o wysłaniu dziecka do szkoły w wieku 6 lat. Nie jesteśmy przeciwni, by o tym decydowali rodzice. Wręcz odwrotnie, to środowiska samorządowe postulowały taką zmianę, zanim została ona wprowadzona. Jednakże, sposób przeprowadzenia tej zmiany spowodował w wielu miejscach brak miejsc w przedszkolach, a także **negatywne skutki finansowe dla gmin w wysokości 222,5 mln zł** (różnica między „utraconą” subwencją szkolną na ucznia a dotacją na przedszkolaka). Wprawdzie MEN zapowiada objęcie sześciolatków w przedszkolach częścią oświatową subwencji ogólnej, jednak w projekcie budżetu państwa na rok 2017 nie ma środków na ten cel.

4. **Nie akceptujemy** dokonanych ostatnio zmian w ustawie o systemie oświaty, które **uzależniają decyzje samorządów dotyczące sieci szkół od zgody kuratora**. Powoduje to w istocie przeniesienie decyzji na organ, który nie ponosi żadnej odpowiedzialności, w tym finansowej, za realizację zadań dotyczących prowadzenia szkół.

Uważamy, że zmiany w systemie oświaty wprowadzać należy z rozwagą, kierując się dobrem dzieci i młodzieży oraz troską o jakość nauczania. Powinny one wynikać z uzgodnień ze środowiskami rodziców, nauczycieli i samorządów terytorialnych, które w ostatecznym rozrachunku ponoszą odpowiedzialność za realizację zadań oświatowych w gminach, powiatach i województwach.

Warszawa, 31 sierpnia 2016 r.